Nr. 158. Wtorek 15 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Wyboista droga.

Sosnowiec, 15 lipca.

Usiłowania Francji, aby w swem mozolnem dążeniu do zrealizowania traktatu wersalskiego pozyskać pomoc Anglji, rozbijają się stale i nieuchronnie o niewzruszone postulaty angielskiej racji stanu. Bez względu na to, czy na czele gabinetu paryskiego s t o i prawicowy Poincare czy też lewicowy Herriot, Wielka Brytanja musi, posłuszna swej wiekowej dewizie, dążyć do porozumienia z wrogiem najsilniejszego obecnie mocarstwa na kontynencie. Ten cel polityczny Albionu jest już tak wrodzony każdemu anglikowi, że dąży on do niego bezwiednie i jakby ulegając żelaznej konieczności. Tylko metody rozmaitych polityków są różne, mimo to cel pozostaje niezmieniony. To też wszelkie konferencje kierujących mężów stanu obu tych państw, są właściwie grą w ciuciubabkę, mniej lub więcej udaną, zależnie od tego, kto z obu partnerów jest zręczniejszym politykiem.

Poincare, jako stary praktyk na polu pracy dyplomatycznej, oddawna już doszedł do przekonania, że Francja może tylko i wyłącznie liczyć na siebie, jeżeli chce osiągnąć jakiekolwiek korzyści, przyznane jej traktatem wersalskim. Całe jego postępowanie od chwili zajęcia Ruhry aż do ostatnich postulatów, wystawionych w związku z przyjęciem raportu Dawesa, było dowodem, że nietylko rozumiał sytuację, ale umiał mimo nieprzyjazne okoliczności ugruntować powagę i znaczenie Francji w świecie. Jeżeli porównamy sytuację Francji w czasie sprawowania prezesury gabinetu przez Brianda i rządów Lloyd Georga w Anglji z położeniem w jakiem znajdowała się w ostatnich dniach rządów Poincarego, musimy przyznać, że dzięki Poincaremu zdołała się ona podnieść z roli kopciuszka do roli mocarstwa, o decydującym wpływie politycznym w Europie. Mac Donald nie dorósł Poincaremu i nie potrafił skutecznie przeszkadzać mu w konsekwentnem dążeniu do raz wytkniętych celów.

Sytuacja się zmieniła odrazu, gdy rządy objął Herriot, który obdarzony dużą inteligencją i zapałem służenia swemu krajowi, nie miał jednak potrzebnego w dzisiejszej zawikłanej sytuacji doświadczenia i dał się wziąć Mac Donaldowi na lep pięknych słówek i obietnic. Ale sam Mac Donald postarał się o wyleczenie Herriota z iluzji co do zmiany zapatrywań Anglji na korzyść Francji. Zaproszenie, wysłane do mocarstw z programem konferencji londyńskiej niepotrzebnie odkryło przed czasem prawdziwe oblicze angielskiej ustępliwości. Szła ona wyłącznie na korzyść Niemiec, a atak na komisję odszkodowań, otworzył oczy nawet najbardziej dowierzającym Mac Donaldowi francuzom.

W obozie popierającym Herriota zapanowała konsternacja, albowiem zbyt szybko zostały rozproszone optymistyczne nadzieje na porozumienie z Anglją w sprawie czekających na rozwiązanie kwestji. Mac Donald i wielka część prasy angielskiej zrozumiała, że popełniono głupstwo i niepotrzebnie utrudniono sytuację Herriotowi, który bezwiednie szedł Anglji na rękę. To też zrozumiałą jest podróż Mac Donalda do Paryża i usiłowanie naprawienia złego. Komunikaty urzędowe donoszą, że udało się to w zupełności i że z g o d n e stanowisko obu państw zostało znowu osiągnięte. Takich komunikatów jednak mieliśmy w ostatnich kilku latach bez liku, po każdym zaś okazywało się wkrótce znowu, że różnice nadal istnieją i z podanych na początku przyczyn istnieć nie przestaną. Jedno jest pewnem, a mianowicie, że Herriot obecne oświadczenia i zapewnienia Mac Donalda traktował już nie tak szczerze, jak Chequers lecz z wielką dozą ostrożności i podejrzliwości. Poparzywszy się raz na zapewnieniach angielskiego premjera, będzie teraz dmuchał na zimne i będzie musiał wrócić do metod Poincarego. Poincare też już powitał w senacie ten powrót Herriota do dotychczasowych linji wytycznych, wytkniętych za poprzedniego rządu, od których zarówno lewica francuska, jak i Herriot tak uroczyście się odżegnywali. Uczynił to nie bez pewnej ironji, zapewniając Herriota, że udzieli mu swego poparcia, o ile pozostanie wiernym idei kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu w stosunku do sojuszników i niemców.

Herriot przekonał się w każdym razie naocznie, że droga, prowadząca do zabezpieczenia p r z y s z ł o ś c i Francji i uzyskania należnych jej odszkodowań jest niełatwa i jej wyboje mogą łatwo przyprawić o upadek nawet doświadczonego wędrowca.

Wielki krok.

Sosnowiec, 15 lipca.

Budżet państwowy na r. 1924 uchwalony!

Wydatki zwyczajne ostatecznie ustalono na złotych 1.256 433.192; nadzwyczajne na zł. 234 552 451) łącznie na sumę zł. 1.490 985.643. Rozchody dla przedsiębiorstw państwowych zwyczajne wynoszą 956 639 000 złotych; nadzwyczajne 101.321 650 złotych. Dla monopolów zwyczajne i nadzwyczajne—131.170 659 złotych Dochody zwyczajne administr. 859 991.482 złot.; nadz. 188 679 742. Razem więc dochody 1 422 713 827 złot.

Słusznie przeto marszałek Rataj wydarzeniu temu poświęcił osobne przemówienie, nadając mu charakter uroczysty. Po raz bowiem pierwszy spełniliśmy to, co jest zasadniczym warunkiem parlamentaryzmu. Sejm rozciągnął kontrolę nad gospodarką państwa, nadał jej legalne ramy ograniczone.

Podwójnie to fakt radosny: dlatego, że rozpoczynamy gospodarzyć z ołówkiem w ręku i zamykamy dotychczasowy okres pięcioletni, kiedyśmy żyli bez rachunku; powtóre dlatego, że świadczy o nieustannie wzmagającej się praworządności w państwie, o ustalaniu się stosunków, o wkraczaniu na drogę normalnego życia państwowego.

Ze doszło do tego, wielka w tem zasługa — jak to podkreślił Rataj — komisji budżetowej i jej przewodniczącego Zdziechowskiego; sporo też w tem zasługi (dodajmy od siebie) marszałka, który z wielką gorliwością i gorącą zapobiegliwością parł ciągle do opracowania i uchwalenia budżetu. Nie można zapominać, że pierwszy ten budżet opracował rząd większości polskiej, który swe prace prowadził pod hasłem sanacji kraju; w jego imieniu min. skarbu Kucharski przedłożył budżet sejmowi w terminie konstytucją przepisanym.

Nikt nie może odmówić sejmowi, że w walnej mierze przyczynił się do sanacji skarbu. Przedwczoraj komisja skarbowa i budżetowa uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach aby rząd skutecznie mógł dalej prowadzić dzieło uzdrowienia gospodarki państwowej, by ani na jedną chwilę nie zatrzymać łodzi Władysława Grabskiego, która steruje ku szczęśliwym brzegom.

Oddawszy ciałom ustawodawczym niezaprzeczoną zasługę, tembardziej możemy zwrócić uwagę na konieczność gruntowniejszego opracowania ustaw i konieczność głębszego ujmowania zagadnień. Bez kwestji dużo zależy od poziomu dyskusji i od postawienia sprawy, nie mniej wszakże tempo, w jakiem sejm ostatnio pracował, było tak błyskawiczne, że często nie można było spraw ocenić wszechstronnie i gruntownie.

W pracach ciał ustawodawczych obok szeregu ustaw, uchwalonych, bardzo znaczny odsetek stanowią nowele. Życie wskazuje najdobitniej na liczne braki i niedomagania ustaw, które później trzeba korygować.

Że takie niedomagania istnieją, przyznał sam marszałek, który zapowiadał, że w przyszłości trzeba budżet rozpatrzeć dokładniej i wcześniej. Słowa jego o budżecie mogą być odniesione w równej mierze do szeregu uchwalonych ustaw.

Nie zmniejsza to w niczem zasług naszego parlamentu. Nasze ciała ustawodawcze, podobnie jak i całe życie państwowe, coraz bardziej wchodzą na drogę normalnej pracy i normalnych stosunków.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W prezydjum rady min. odbyło się posiedzenie, w którem wzięli udział niektórzy członkowie komitetu politycznego ministrów. Na posiedzeniu omawiano sprawę uregulowania likwidacji majątków niemieckich w byłym zaborze pruskim. Konferencja ta pozostaje w związku z jesienną sesją ligi narodów, na której sprawa ta będzie rozpatrywaną. Rząd przygotowuje dodokumenty stwierdzające, że Polska lojalnie wykonuje zobowiązania traktatowe.

— W wykonaniu jednej z uchwał, powziętych w lutym r. b na konferencji warszawskiej ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, odbędzie się w Warszawie w dniu 14-ym, 15-ym i 16-ym bm. zjazd szefów wydziałów prasy i propagandy tych 4 ch państw.

— Dnia 21 b. m. min. przemysłu i handlu Kiedroń wyjeżdża w towarzystwie dyr. departamentu marynarki handlowej Chrzanowskiego do Gdyni, celem zwiedzenia portu i wybrzeża polskiego.

— Prezes ministrów Grabski w obecności min. Janickiego przyjął w gmachu sejmowym delegację międzyklubowego zrzeszenia posłów rolników. Delegacja poruszyła sprawę cen artykułów rolnych, zbyt wysokie stawki przewozowe i wystąpiła

przeciw zaopatrywaniu wojska w artykuły spożywcze przy pomocy pośredników.

Min. Janicki oświadczył, że uchwalona onegdaj w sejmie ustawa o tymczasowym regulowaniu stosunków celnych rozwiązuje w znacznym stopniu sprawę wywozu zboża za granicę, co wpłynie odpowiednio na regulację cen. Co do taryfy kolejowej, to minister zaznaczył, że jest jego troską, ażeby co najrychlej taryfy te obniżyć.

Prez. ministrów Grabski odpowiedział na wszystkie poruszone sprawy i oświadczył, że w ciągu nadchodzących ferji sejmowych nie tylko nie zaniedba spraw rolniczych, ale będzie się starał istniejące trudności w rolnictwie usunąć, celem umożliwienia rolnictwu wszechstronnego rozwoju.

— W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie, rozciągające nadzór władz państwowych nad spółkami akcyjnemi, pracującemi w dziedzinie przemysłu lotniczego.

— W Neumarkt pow. Stamskiego zostało przez niemcy rozbite zebranie polskiego tow. młodzieży, przyczem Niemcy zastrzelili Zofję Czechowską, ciężko ranili Cysona i nożami poranili ciężko Smolińskiego. Sprawa została wytoczona przed sądem w Elblągu.

Również z Warmji, Mazur i Prus dochodzą wiadomości, że „heimatsdienst" i „stahlhelm" mają na widoku akcję o szerszych rozmiarach, której celem jest zapomocą teroru rozbijanie polskich zebrań.

Jest to przygotowanie do kampanji wyborczej do Landtagu pruskiego aby przez krwawy teror spowodować zmniejszenie ilości głosów polskich.

— Telegramy przyniosły wiadomość o olbrzymim pożarze w Mesynie, który rozpoczął się w normalnej szkole mesyńskiej, a rozszerzając się dalej, pochłonął 80 gmachów, między innymi kościół i gimnazjum. Istnieje przypuszczenie, że ogień podłożyli uczniowie szkoły normalnej, rozgoryczeni surowością przewodniczącego komisji egzaminacyjnej. Ogień wybuchł właśnie w tej chwili, gdy 150 uczniów zdawało egzamin przed komisją.

— Powstańcy brazylijscy, według nadeszłych wiadomości, zawładnęli już nietylko stolicą San Paulo, lecz także i całą okolicą.

Konferencja małej ententy.

Praga, 14 lipca.

Dnia 11 i 12 m. b. odbywała się w Pradze doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy t. zn.: Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Polska, jako nie należąca do składu małej ententy, nie brała w konferencjach udziału, była jednak stale i ściśle informowana o jej przebiegu. Ministrowie państw wymienionych odbyli trzy posiedzenia. Jedną z najważniejszych spraw, które omówić miała konferencja, była sprawa stosunku małej ententy do Rosji. Ważne to było ze względu na zatarg rumuńsko-sowiecki o Besarabję.

Konferencja postanowiła poszczególnym swym członkom pozostawić w sprawie stosunku ich do sowietów wolną rękę, jakkolwiek w jednej z mów Benesza wyraźnie wyczuć było można chęć wywarcia na Rumunję nacisku w kierunku ustępstw na rzecz Rosji.

Następnie omawiano sprawę odszkodowań, konferencji londyńskiej i najbliższej sesji ligi narodów. W sprawach tych osiągnięto zupełne porozumienie. Obrady małej ententy toczyły się, jak głosi oficjalny komunikat w atmosferze szczerości i serdeczności.

Rocznica bitwy grunwaldzkiej.

Sosnowiec, 15 lipca.

Dziś święci Polska 514 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

15 lipca 1410 roku rycerstwo polskie pod wodzą Zyndrama z Maszkowic rozbiło w puch zakute w żelazo zastępy krzyżackie. Na gruzach zdeptanej potęgi germańskiej wyrosła mocarstwowa Polska, połączona unją dobrowolną z Litwą. Zakon krzyżacki zrzekał się Żmudzi i oddawał ziemię dobrzyńską. Polska i cały świat słowiański uratowany został na polach Grunwaldu od zagłady, jaka szła od północy.

Pogrom zakonu krzyżackiego zapewniał Polsce ówczesnej rozrost i możność niczem nieskrępowanego rozwoju.

A czy dziś nie pogrom armji niemieckiej na polach Francji i Belgji przyczynił się walnie do wskrzeszenia zjednoczonej Polski?

Analogje aż nadto widoczne. Narzucają się z całą siłą. I nie tylko zdruzgotanie potęgi niemieckiej w wojnie światowej, dokonane przez koalicję, ale i likwidacja zapasów z państwami centralnemi przypomina zakończenie „wielkiej wojny" z krzyżakami.

I tam i tu nie umiano doprowadzić zwycięstwa do końca. A jakkolwiek koalicja korzystała z doświadczeń dziejowych, to przecież i ona zawcześnie zakończyła wojnę i nie ukarała należycie rozzuchwalonych Niemiec.

Dziś znów stoimy pod znakiem nieuregulowanego problemu niemieckiego. W kotle środkowoeuropejskim ciągle wrze.

Bitwa grunwaldzka i zawarty niebawem potem traktat pokojowy z krzyżakami była — a traktat wersalski jest tylko zagajeniem nowego porządku świata, jaki się teraz powoli ustala.

Po zwycięstwie grunwaldzkiem przyszedł w kilkadziesiąt lat później traktat toruński (1466), który zakończył dopiero wiktorję Jagiełłową.

Kazimierz Jagiellończyk, mąż stanu wielkiej miary, wyzyskał należycie pogrom grunwaldzki i po 13-letniej wojnie rozsiadł się wreszcie wygodnie nad morzem i skruszył ostatecznie siłę krzyżaków.

Utrwalenie się Polski nad Bałtykiem, wcielenie Prus Wsch. do państwa polskiego było warunkiem koniecznym naszego istnienia.

Z chwilą zaniedbania wybrzeża morskiego, odsunięcia się od areny międzynarodowej, zaczęliśmy się cofać w rozwoju i upadać.

Taką lekcję daje nam historja.

W rocznicę grunwaldzką myśli nasze pobiegną ku Prusom Wschodnim, nad polskie morze!

Kazimierzowi Jagiellończykowi udało się odzyskać Prusy Wsch., Pomorze gdańskie i inne ziemie dzięki temu, że zastał tam „związek Pruski", który szukał pomocy przeciw krzyżakom.

Nie należy i dziś opuszczać tych polaków, którzy ciążą ku Polsce, a znajdują się jeszcze poza granicami państwa polskiego.

Mamy na myśli mazurów pruskich. O mazurach trzeba ciągle pamiętać i organizować wśród nich ruch narodowy, któryby wiązał Prusy Wschodnie z państwem polskiem.

To najważniejszy nakaz, jaki płynie z rozważań w rocznicę grunwaldzką.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Wtorek	Dziś Henryka b. Jutro N.M.P. Szkapl. Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Z kroniki towarzyskiej. Dn. 28 czerwca r.b. w kościele parafjalnym w Sielcu pobłogosławiony został związek małżeński między obywatelką miasta Sosnowca, p. Michaliną Zofią Kradecką, a p. Stefanem Wiszniewskim, sędzią w Sosnowcu.

W sobotę, dnia 12 b.m. odbył się w Krakowie ślub p. Aurelji Czajkowskiej z Sosnowca, z porucznikiem Józefem Wollkiem.

Budowa sali gimnastycznej. Dyrektor państw. seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, p. Mazur, na placu tegoż seminarjum buduje wielką salę gimnastyczną. Gmach stoi już pod dachem papowym. Rozmiar jego wynosi: 32 m dł. i 12 m. szer. Ściany złożone są z tak zwan. pruskiego muru. Budynek wygląda ładnie.

Oprócz sali gimnastycznej, p. Mazur zbudował na placu seminarjum cementowy piedestał, na którym postawił gipsowe popiersie Adama Mickiewicza. Całość pomnika tworzy wygląd b. miły. Symbolizuje przytem nazwę seminarjum, które jest ochrzczone mianem wielkiego poety.

Wycieczka kursistów. Słuchacze końcowego kursu metodyczno — pedagogicznego, przy państw. seminarjum nauczyciel. w Sosnowcu odbyli w piątek, d. 11-go b.m. wycieczkę do fabryki Deichsla.

W wycieczce wzięli udział wszyscy słuchacze, ogółem 135 osób i prelegenci, oraz dyrektor seminarjum, p. Mazur.

Kursiści zwiedzili oddziały: mechaniczny, elektryczny, kotłownię i wszystkie oddziały specjalne tej fabryki.

Dzięki p. Cimoszce, dyrektorowi, oraz pp. inżynierom, a w szczególności p. Kuciarze, wycieczkowicze poznali b. dokładnie sposób wyrobu drutu i różnych przedmiotów z niego produkowanych, jako to: lin, sit i t.p.

Dyrektor Mazur projektuje jeszcze kilka takich wycieczek do różnych fabryk, aby wychodzący z jego szkoły nauczyciele zdobyli zasób wiedzy wszechstronny.

Nauka na kursie odbywa się bardzo regularnie, kursy cieszą się uznaniem, wyrażonem przez duże zapotrzebowanie z nich nauczycieli.

Obecnie prelegentami na kursie są: p.p. Atanaskowiczówna, Cichocki, Dobrowolski, Tarkowski, dyrektor Mazur i inspektor Gworek.

Ze sportu. W niedzielę, dnia 13 lipca r. b. wobec licznie zebranej publiczności odbyły się rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. pomiędzy t.s. „Victoria I" i k.s. „Sosnowiec I". Gra była od początku do końca ostra i w żywem tempie, obfitowała w wiele momentów emocjonujących. Przewaga „Victorii" była widoczna. Rezultat zawodów 4:2 na korzyść „Victorii". Sosnowiec jedną bramkę strzelił z jedenastki. Rogów 8 dla „Victorii". Zawody prowadził dobrze sędzia z Krakowa p. Mund.

Wynik zawodów drugich drużyn powyższych klubów 3:1 na korzyść „Victorii".

W ważnej sprawie. W sobotnim numerze „Iskry" donosiliśmy, iż wobec zwinięcia dotychczasowej preparandy nauczycielskiej w Dąbrowie, kuratorjum warszawskie zwróciło się z zapytaniem do magistratu, czy nie należałoby w zamian uruchomić seminarjum nauczycielskie.

Ze względu na brak kredytów, seminarjum nosiłoby przez pewien czas charakter prywatny, natomiast kuratorium przyrzeka poparcie i pewną pomoc.

Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu zarządu miasta, gdzie wobec dużych inwestycji, podjętych w tym roku przez miasto i zupełnego braku środków, magistrat nie może brać na siebie w obecnych warunkach nowej uczelni, gdyby jednak władze zgodziły się na uruchomienie seminarjum państwowego, miasto chętnie pospieszy z pomocą, jak to miało i ma miejsce z gimnazjum.

Sprawa powyższa ma dla Zagłębia ważne znaczenie i społeczeństwo winno się nią poważnie zainteresować.

Chodzi o to, iż duży procent młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej stara się dostać do gimnazium lub też musi wyjeżdżać do innych miejscowości, celem dalszego kształcenia się, tymczasem istnienie na miejscu seminarjum usunęłoby te braki.

Wiemy również, iż zapychanie szkół średnich nie zawsze odpowiednim elementem wytwarza następnie gorzkie rozczarowanie, co w rezultacie daje pewien zasięg ludzi wykolejonych, tymbardziej, iż szkół średnich mamy zadużo i ostatecznie za parę lat grozi nam nadmiar ludzi, którzy zdobywszy odpowiednie wykształcenie, nie będą mogli zdobyć kawałka chleba.

Nauczycieli zaś odczuwamy wielki brak i młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej chętnie pójdzie do seminarjum.

Uważamy, iż odpowiedź Dąbrowy na propozycję kuratorjum nie jest ostateczna i że sprawę tę należy pomyślnie załatwić.

Przy pomocy komitetu szkolnego oraz poparciu społeczeństwa można znaleźć środki na uruchomienie proponowanej uczelni, tembardziej, iż charakter prywatny będzie przejściowy i z całą pewnością najdalej po kilku latach seminarjum zostanie upaństwowione.

Gdy chodzi o młodzież naszą, społeczeństwo winno zawsze śpieszyć z pomocą, zwłaszcza w tym wypadku, gdzie całe szeregi pokoleń będą miały zabezpieczone zdobycie wiedzy i zapewniony byt.

Wykrycie bibuły komunistycznej. Na drodze pomiędzy Będzinem a Dąbrową policja przytrzymała dwóch osobników, niosących jakieś ciężkie paczki.

Ponieważ niosący nie chcieli czy nie umieli powiedzieć, co się znajduje w paczkach, policja zbadała zawartość i okazało się, iż są to odezwy komunistyczne, przeznaczone dla Zagłębia.

Odezwy były drukowane na G. Śląsku, nieśli je zaś, Stanisław Sperczyński z Koszelewa i W. Stalicki z Ksawery, których aresztowano.

Znaleziony trup. W pobliżu wsi Choroń znaleziono w krzakach zwłoki Walentego Józka, mieszkańca Kamienicy Polskiej.

Jak ustaliło dochodzenie, Józek popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na pasku.

Interpelacja. Jak się dowiadujemy, klub żydowski, łącznie z komunistami i kilku wyzwoleńcami wniósł do sejmu interpelację, w sprawie usunięcia bud żydowskich z targu przy ulicy Modrzejowskiej.

Wyjaśnienie. W związku z korespondencją, zamieszczoną w nr. 141 „Iskry", magistrat sosnowiecki wyjaśnia, że na ściągnięcie grzywny od p. Karoliny Krupa, właścicielki sklepu przy ul. Szenowskiej nr. 32, otrzymał dwa polecenia starostwa będzińskiego, mianowicie jedno na 6 zł. i drugie na 11 zł. Są to więc dwie różne sprawy, a nie jedna, jak mylnie interpretuje „prenumeratorka Iskry".

Pomysłowi agenci. Dwaj robotnicy z Dąbrowy, mianowicie Antoni Rochowicz i Władysław Dworak, z braku innego zajęcia zajęli się werbowaniem ludzi do robót w Niemczech.

Ponieważ amatorów nie brak, zwłaszcza, iż agenci pobierali niskie opłaty, wynoszące od 10 do 20 złotych, oszuści mieli ładne dochody.

Nie wystarczało im to jednak, oszukanych bowiem robotników wyprowadzali nad granicę niemiecką, gdzie łatwowiernych doszczętnie okradano i pozostawiano na pastwę losu.

Na skutek skarg poszkodowanych, policja zarządziła dochodzenie i pomysłowych agentów ujęła.

Okradzenie cerkwi. Przedstawiciel gminy rosyjskiej zameldował policji, iż w cerkwi przy ul. Hallera nieznani sprawcy skradli 6 rynien, wybili wszystkie niemal szyby i podziurawili obrazy kamieniami. Śledztwo w toku.

Utonięcie. Mieszkanka Sosnowca Anna Kwiecińska, kąpiąc się w Przemszy, trafiła na głębię i utonęła. Zwłoki wydobyto.

Samobójstwo. Zamieszkały na Środuli robotnik fabryki octu, Ludwik Jelenkiewicz, chcąc pozbawić się życia, wypił większą ilość esencji octowej. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kasy chorych.

Napad. Na W. Bocianowskiego, mieszkańca kolonji „Dziewiąty", napadł obok Koszelewa jakiś drab uzbrojony, żądając wydania gotówki.

Na szczęście, nadeszło kilku robotników i opryszek zbiegł.

Zawiadomiona policja zarządziła pościg i ujęła niejakiego J. Łebka z Dąbrowy, w którym Bocianowski poznał sprawcę napadu.

Ze Śląska.

50-lecie straży pożarnej w Katowicach. Dnia 9 września mija pięćdziesiąt lat od założenia straży pożarnej w Katowicach. Z tego powodu planowana jest uroczystość, podczas której odbędzie się także poświęcenie nowego gmachu straży ogniowej, którego budowa jest właśnie na ukończeniu.

Święto francuskie w Katowicach. Kolonja francuska w Katowicach i przedstawiciele władz, wojska i inteligencji polskiej uroczyście obchodzili 14 lipca francuskie święto narodowe. O godz. 9-ej odprawił proboszcz kościoła marjackiego ks. dr. Kubnia uroczystą mszę św., na której byli obecni: konsul francuski i urzędnicy konsulatu, pułkownicy Landański i Zawistowski, jakoteż inni oficerowie i różni wyżsi urzędnicy województwa, którzy zajęli miejsca na krzesłach przed ołtarzem. 73-ci (katowicki) pułk piechoty reprezentował sztandar i czterej chorążowie. Przed kościołem ustawiona była kompanja honorowa a kapelą. Podczas na-

bożeństwa bardzo pięknie śpiewało tow. śpiew. „Ogniwo“. Po nabożeństwie kapela wojskowa zagrała po jednej zwrotce hymnów polskiego i francuskiego, poczem odbyła się defilada przed konsulem, przedstawicielami wojskowości i władz.

O godz. 11 w południe odbyła się uroczystość cywilna w lokalach konsulatu francuskiego przy ul. Dyrekcyjnej.

Z zaproszenia konsulatu skorzystało wielu przyjaciół Francji, którzy przybyli, aby uczcić narodowe święto naszej sojuszniczki. Wygłoszono przy tej sposobności kilka krótkich, ale treściwych i podniosłych przemówień.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

W Nr. 157 „Iskry“ z dn. 13 b. m., p. Ł. Chojna, mówi, że p. M. Lubelski radny m. Sosnowca, oddał robotę stolarską przy budowie targu na ul Kowalskiej, tylko tym, którzy mu dali łapówkę.

Wobec tego mamy zaszczyt oświadczyć, że na nasze życzenie p. Lubelski powierzył naszemu stowarzyszeniu robotę stolarską, którą podzieliliśmy pomiędzy poszczególnymi bezrobotnymi stolarzami, należącymi do naszego stowarzyszenia i dlatego nie może być mowy o jakichś łapówkach.

Nadmieniamy, że przy podziale roboty między stolarzami naszymi członkami, zawezwaliśmy również i p. Chojnę, który nie przybył.

Stow. Żydowskich Rzemieślników w Sosnowcu.

384

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.) Żydowski dziennik „Nasz Kurjer“ podał dziś rano sensacyjną wiadomość, że w sejmie toczą się układy o utworzenie nowej większości polskiej od prawicy aż do „wyzwolenia“ włącznie. Po sprawdzeniu tej wiadomości w zainteresowanych klubach sejmowych stwierdzić należy, że o takich pertraktacjach na razie niema mowy, toczą się natomiast w klubach dyskusje, poświęcone sprawie zmian personalnych w gabinecie, które podobno nastąpić mają po zamknięciu sesji sejmowej. W związku z tem premjer Grabski odwiedził dziś marszałka sejmu, Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję dotyczącą całkowitego planu rekonstrukcji gabinetu. Premjerowi chodzi usilnie o to, aby zmiany personalne w gabinecie, jakkolwiek dokonane będą po zamknięciu sesji sejmowej, liczyć mogły na silne i solidarne poparcie większości klubów polskich.

Ostatnie posiedzenie sejmu.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.). Kolejne posiedzenia sejmu poświęcone będą ustawie o monopolu spirytusowem. Zapowiadają się one zupełnie spokojnie odbywać się będą prawdopodobnie przy nielicznym udziale posłów, wielu z nich bowiem już rozjechało się do domów. Stało to się możliwem dlatego, że stanowisko poszczególnych klubów w sprawie monopolu zostało zupełnie uzgodnione w komisji budżetowo skarbowej, tak, że sprawa ta nie budzi większego zainteresowania.

Budżet na rok 1925-6.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.) Minister skarbu i premjer Grabski polecił departamentowi budżetowemu ministerjum skarbu przygotowanie materjałów do budżetu państwowego na rok 1925 6. Grabski polecił, aby zbieranie materjałów rozpoczęło się od ustalenia sumy dochodów państwowych w roku następnym. Budżet wydatków będzie następnie dopiero przystosowany do budżetu dochodów.

Podejrzane machinacje poselstwa sowieckiego.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.). Przed kilku dniami donieśliśmy o zajściu ulicznem w Warszawie, podczas którego został pobity sekretarz poselstwa sowieckiego Kowecki. Wsprawie tej wyszły obecnie na jaw szczegóły, rzucające ciekawe światło na jego działalność. W ubiegłą środę wywiadowca policji obserwował pewnego podejrzanego jegomościa, który nieoczekiwanie wszedł do kościoła św. Barbary i tam podrzucił jakieś nieduże zawiniątko. Kiedy jegomość ten, a był nim właśnie Kowecki, wyszedł z kościoła, wywiadowca chciał go zatrzymać, ale nieznajomy momentalnie odwrócił się i rzucił się na niego z podniesioną do uderzenia laską. Powstało zamieszanie i bójka i wtedy to Koweckiego, opatrzyć musiano pogotowie ratunkowe. Po spisaniu protokułu, przyniesiono do komisarjatu p. p. owo zawiniątko. Okazało się, że zawiera ono ważne akta polskiego ministerjum spraw zagranicznych. Najwidoczniej akta te, niewyjaśnionym narazie sposobem, dostały się do rąk Koweckiego, który chciał się ich pozbyć prawdopodobnie po odpisaniu. Wywiadowca policji trafił w ten sposób na ślad bardzo tajemniczej afery, która będzie jeszcze przedmiotem dalszych dochodzeń.

Komisja do badania zajść krakowskich.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.). Dziś w sejmie odbyło się posiedzenie tylko jednej komisji, a mianowicie komisji do badania zajść krakowskich. Komisja ta, jak wiadomo, od dłuższego już czasu obraduje z wykluczeniem wszelkiej jawności. Posiedzenie dzisiejsze było również poufne.

Narodowe święto francuskie.

Warszawa, 14 lipca.

(Tel. wł.). Uroczysty obchód święta narodowego francuskiego, rozpoczął się wczoraj wieczorem capstrzykiem. Dziś rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę św. celebrował biskup polowy ks. Gall. Obecni byli poseł francuski w Warszawie i szef misji wojskowej gen. Dupont, wiadze polskie reprezentował minister spr. wojsk. gen. Sikorski. Był też obecny na nabożeństwie liczny postowie i senatorowie. Świątynię wypełniła tłumnie publiczność. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta defilada, a następnie w salach resursy obywatelskiej akademja na cześć Francji.

Paryż, 14 lipca.

(Tel. wł.). Dzisiejsza uroczystość wojskowa z okazji święta 14 lipca została odwołana z powodu niezwykłego upału. Przy łuku tryumfalnym, u grobu nieznanego żołnierza odbyła się uroczystość w której wzięli udział prezydent republiki, Herriot, rząd, przedstawiciele wojska i dyplomacji. Pomimo święta narodowego izba nie przerwała swych prac i prowadziła dalej obrady nad projektem ustawy o amnestji.

Przyjaciel czy wróg.

Praga, 14 lipca.

(Tel. wł.). „Narodni Listy“ ogłosiły artykuł, w którym twierdzą, że według oświadczenia prezydenta Massaryka, które złożone zostało w chwili gdy armja sowiecka stała pod Warszawą, Ruś Przykarpacka stanowi własność Rosji, Czechy zaś zarządzają nią tymczasowo, przy pierwszej jednak sprzyjającej okoliczności oddadzą ją Rosji. Rewelacje te wywołały w kołach politycznych ogromne wrażenie.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez większych zmian, wiatry zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 14 lipca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½,
Funt — 22,54,
Paryż, za 100 fr. — 26.31,
Szwajcarja, za 100 fr. — 93,17
Włochy, za 100 lirów —22,15,
Praga czeska, za 100 k.—15,18,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,31,
Bony złote — 0,82,
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel złoty — 2,77.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5.75
1. złoty — 1,10.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 21 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi w domu i mieszkaniu należącym do Chaimy Lejby Ingstera to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 79 złotych, a należących do tegoż Ch. L. Ingstera, składających się: z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przeglądać można w kancelarji komornika.

363

Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod Nr. 15 w sklepie firmy „L. Sigreich“ należącym do Lejbusia Sigreicha to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w ił terminie, oszacowanych na 550 000 00 mkp., a należących do tegoż p. Lejbusia Sigreicha składających się: z 40 tuzinów talerzy oraz naczyń emaljowanych na pokrycie należności na rzecz p. Franciszka Nowaka.

362 Komornik Sądowy Włoczewski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu w sklepie Ch. Reismanowej w dniu 23 lipca r. b. o godz. 11 m. 30 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji obuwia należącego do Ch. Reismanowej, oszacowanego w sumie 1067 zł. 50 groszy.

228 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Czystej Nr 8 w Sosnowcu w biurze Jana Trepki i Marka Zmigroda w dniu 14 lipca r. b. o godz. 11-ej rano sprzedaż z licytacji mebli biurowych należących do wymienionej firmy, oszacowanych w sumie 1160 zł została zawieszona na mocy wyroku Sądu.

329 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza iż w Niwce na kopalni węgla „Helena“ w dniu 30 lipca 1924 r. o godz. 11 ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji ruchomości parowego haspla i pompy centryfugalnej, należących do kopalni „Helena“, oszacowanych w sumie 3853 złote na rzecz Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu.

330 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Leszno nr. 5 w Sosnowcu w fabryce J. Chrzanowski i S-ka w dniu 23 lipca r.b. o godz. 10 m. 30 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji powtórnej za cenę zaproponowaną auta ciężarowego należącego do firmy J. Chrzanowski i S-ka, oszacowanego w sumie 574 złote w pierwszej sprzedaży.

331 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ulicy Targowej Nr 7 w Sosnowcu w sklepie Jakóba Mendla Garfinkla w dniu 29 lipca r. b. o godz. 10 m. 30 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji 25 mtr. materjału na palta, należącego do J. M. Garfinkla, oszacowanego w sumie 612 złotych.

332 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ulicy Targowej Nr 6 w Sosnowcu w mieszkaniu Szmelki Łazengi w dniu 29 b. m. o godzinie 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji kasy ogniotrwałej, należącej do Szmelki Łazengi, oszacowanej w sumie 935 zł.

333 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Piłsudskiego 18 w Sosnowcu w mieszkaniu Lazara Züsmana w dniu 23 lipca 1924 r. o godz. 11 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych i pianina, należących do Lazara Züsmana, oszacowanych w sumie 920 złotych.

334 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Wspólnej Nr. 4 w Sosnowcu w mieszkaniu Lejzera Wieliczkiera w dniu 24 lipca 1924 r. o godz. 11 ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych należących do Lejzera Wieliczkiera oszacowanych w sumie 750 złotych.

335 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza iż przy ul. Piłsudskiego Nr. 46 w Sosnowcu w mieszkaniu Salomona Lublińskiego w dniu 28 lipca 1924 r. o godz. 11 ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych należących do Salomona Lublińskiego, oszacowanych w sumie 620 złotych

336 Komornik Mikutowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny: bielizny męskiej, damskiej; sukien, bluzek, pończoch, skarpetek i t. p. Wyprzedaż francuskich perfum, pudru i mydeł. S. Cegłowski, Sosnowiec 3 Maja 11. 33-2

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie i umeblowanie mieszkalne. Cena przystępna. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego, sprzedaż gazet, Szeinhof. 88-2

Fortepian Małeckiego i pokój stołowy zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 18, m. 17. 299-1

Kupię budkę, którą można przenieść, w której możnaby urządzić drobny handel. Lustiger, Będzin Kołłątaja 34. 302-1

Sklep spożywczy z mieszkaniem i domek na ul. Sieleckiej 30, do sprzedania. Oferty pod „Sklep“ proszę nadsyłać do „Iskry“. 348-1

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym Tamże forte pian. Wiadomość: Ząbkowice, Doktorowa Nowacka 355-6

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły, łóżka, krzesła, kredens, otomany, kozetki, materace, serwantki za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17 bracia Aniczak. 374 8

Dom z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry“. 367-2

Sprzedam sześlągi, kanapki, kozetki, otomany i materace. Sosnowiec, Krzywa 5 vis a vis cyrku u Szleinfelda. 377 1

Okazyjnie sprzedam interes handlowy w bardzo dobrym punkcie za cenę przystępną byle zaraz ew. wydzierżawię na warunkach dogodnych. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 378-3

Łóżka polowe, otomany i kozetki do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 10 parter. 379-2

Kamienicę trzypiętrową z elektrycznością, wodociągami, kanalizacją w domu chlewy masywne, dla kupującego wolne mieszkanie, za gotówkę sprzeda Grzesik, Rozdzień, przy Katowicach, Polna 21. 383 2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebni chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet w filji „Iskra“ Dąbrowa. 353-2

Poszukuje się 2-ch zdolnych blacharzy za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się: Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie, Adama Hessego, Sosnowiec-Pogoń, Średnia nr. 17. 360-2

Potrzebna zdolna ekspedjentka ze świadectwami. Wiad. bufet II kl. Sosnowiec. 375

[illegible]

Buchalter bilansista poszukuje posady od zaraz lub na przyszłość Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Bilansista“ 129 1

Lokale.
5 groszy za wyraz

Solidny kawaler, katolik, poszukuje umeblowanego przyzwoitego pokoju. Zgłoszenia pod „Solidny“ do adm. „Iskry“. 316-1

Poszukuję zaraz pokoju kawalerskiego, z umeblowaniem lub bez, przy rodzinie, komorne według umowy. Zgłoszenia pod „Poszukujący“ do administracji „Iskry“. 380-2

Do wynajęcia mieszkanie. Tamże do sprzedania różne rzeczy. Sosnowiec Kopernika 13. 373 2

Różne.
5 groszy za wyraz.

Magazyn i Pracownia Wyrobów Rymarsko-Galanteryjnych F. Janson w Sosnowcu, ul. Warszawska 1. 10. Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientelę, że z dniem 1 lipca r.b. wznawiam swoją pracownię. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 354-2

Teper Wolf zgubił markę od wozu nr. 134 312-1

Poszukuje lekcji stenografji polskiej systemem Gabelsbergera. Oferty do adm. „Iskry“ pod A. B. 361-1

Zdolna panna poszukuje szycia po domach. Wiad. w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 371

Dnia 13 lipca przybłąkała się suka z dużych, czarna, z żółtemi łapami. Do odebrania, Warpie, Warpienna 24 u Wesołka Franciszka, za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia psa. 382

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Władysław Malota zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 306-1

Stanisław Wóicik zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, legitymację związkową i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dowody zwróci do „Iskry“ Będzin. 320-1

Knak Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Grodziec I“ 322-1

J. Weingarten w drodze z Sosnowca do Katowic zgubił portfel zawierający następ. dokumenty: książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty, oraz rachunki i kwity. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Iskry“ za wynagrodzeniem. 346-2

Władysław Kotwica zgubił książkę wojskową wydaną przez komisję przeglądową w Mojowie i dowód osobisty wydany przez gminę Mojów. 368-1

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez 75 pułk w Rybniku i karta demobilizacji wydana przez ten sam pułk na imię Kazimierza Wróbla. 357-2

Andrzej Rogala zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 358-3

Gitla Nojman zgubiła paszport zagraniczny wyd. przez star. Będzin. 372-3

Pasternak Zygmunt zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez zakłady modelarsko-stolarskie „Model“. 365

Jan Kraus zagubił na ul. Ostrogórskiej następujące dokumenty: świadectwo dojrzałości wyd. przez gimn we Lwowie, metrykę urodzenia, zaświadczenie kursu pedagogicznego w Sosnowcu, nominację nauczycielską i książeczkę wojskową wyd. przez PKU Jarosław. W razie nie zgłoszenia do „Iskry“ odnalezionych dokumentów takowe unieważniam. 369 3

Kałma Izrael Blusztok zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 381-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.